Cena egz. zł. 1.50

BUCHALTER POLSKI

MIESIĘCZNIK

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU BUCHALTERÓW-RZECZOZNAWCÓW, BUCHALTERÓW-BILANSISTÓW I ICH POMOCNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Pod redakcją ANTONIEGO JULJANA SZYLLERA

Rok 3 Warszawa, Wrzesień 1930 r. Nr. 9 (31)

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

Gość z Francji. W sobotę dn. 20 b. m. w godzinach przedpołudniowych złożył wizytę Związkowi w siedzibie naszej, **p. René Delaporte, prezes narodowego Związku Zrzeszeń Buchalterów Francji i Kolonji Francuskich** (Président de l'Union Nationale des Groupements de Comptables de France et des Colonies), przebywający przejazdem w Polsce. P. Delaporte jest największą powagą naukową francuską w dziedzinie rachunkowości i bilansoznawstwa, czego dowodem jest szereg stanowisk zajmowanych przez p. Delaporte'a, a mianowicie: dyplomowany buchalter - ekspert, szef kontroli bankowej, profesor Wyższej Szkoły Handlowej i Szkoły Komercyjnej w Paryżu, wiceprezes Instytutu Buchalterów-Ekspertów, wiceprezes Związku Szefów Buchalterji, wiceprezes Międzynarodowego Stowarzyszenia Rachunkowości w Brukseli etc.

W miłej pogawędce towarzyskiej zebranych członków Zarządu n/Związku z p. prezesem Delaporte'm omówiono szereg spraw zawodowych, jak: kongres buchalterów, odbyty w roku bieżącym w Barcelonie i przyszły, projektowany w roku 1931-ym w Bukareszcie, uprawnienia oraz ochrona tytułu buchaltera, organizacje buchalterów we Francji (jest ich 52), oraz kilka zamierzeń wspólnych (buchalterów polskich i francuskich) na najbliższą dobę. P. Delaporte złożył na ręce prezesa n/Związku, kol. A. J. Szyllera dla bibljoteki Związku trzy własne dzieła, wydane w roku bieżącym „La Banque", „Concepts raisonnés de la Comptabilité économique" i „Le Comptable dans la Cité".

Wizyta p. prezesa Delaporte'a pozostawiła niezapomniane wrażenie i przekonanie, że naród polski we wszystkich swoich poczynaniach nietylko politycznych, lecz i zawodowych, kulturalnych może liczyć na przyjacielską i szczerą, równą współpracę wysokiego intelektu bratniego narodu francuzów.

Wieczorem tegoż dnia sobotniego prezes n/Związku oraz członek Zarządu, kol. Janusz Grabiński, rewizytowali znakomitego gościa w hotelu Europejskim.

P. prezes Delaporte z Warszawy udał się do Wiednia i Pragi Czeskiej.

Wieczory dyskusyjne poniedziałkowe cieszą się ogromną frekwencją członków, zamieszkałych w stolicy. Szczupła salka zebrań ledwo może pomieścić zebranych przeważnie w liczbie 50 — 60 osób.

Oddział w Łucku pod kierownictwem kol. kol. Remigjusza Kamińskiego, F. Nawrota i A. Fibicha rozwija się stopniowo. Ostatnio Komitet Oddziału uruchomił „Kursy handlowo - buchalteryjne", których otwarcie odbyło się w poniedziałek dn. 15 b. m. Kursy mają siedzibę w lokalu Szkoły Handlowej Polskiej Macierzy Szkolnej w Łucku. Kierownikiem pedagogicznym kursów został kol. Czesław Czerwiński, profesor Szkoły Handlowej, administracyjnym kol. R. Kamiński, przewodniczący Oddziału. Słuchaczów 35. Na otwarciu kursów w obecności przedstawicieli władz miejscowych, prasy, społeczeństwa i członków Oddziału przemawiali: w imieniu Polskiej Macierzy Szkolnej — p. Kostrowicki i prezes Centrali Związku — kol. A. J. Szyller. W pracy nad uruchomieniem kursów dzielnie pomagał kol. Sozonowicz, wicedyrektor Banku Ziemian w Łucku.

W dn. 2 września r. b. zmarł nagle nieodżałowany nasz kolega

Ś. † P.

STANISŁAW ŁYSIKIEWICZ

zaprzysiężony biegły sądowy buchalter, buchalter Zakładów im. ks. Siemca, szkoły graficznej ks. ks. Salezjanów i fabryki luster „Jan Szulc". Żył lat 55.

Zmarły odznaczał się szlachetnością charakteru, znajomością zawodu swojego i, jako członek n/Organizacji od jej założenia, starał się zawsze dopomóc moralnie i materjalnie.

W roku ubiegłym ś. p. Łysikiewicz ustanowiony został zaprzysiężonym biegłym sądowym buchalterem.

Cześć Jego pamięci.

Wybory do Sejmu i Senatu.

W związku z wyborami do ciał ustawodawczych Zarząd Związku przypomina, że każdy (a) z kol. kol. winien przypilnować w terminie dwutygodniowym od d. 27 września r. b., czy zamieszczony został na liście wyborców i czy należycie zapisano imię, nazwisko oraz wszystkie potrzebne szczegóły, dotyczące wyborcy.

Buchalter Polski

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU BUCHALTERÓW-RZECZOZNAWCÓW, BUCHALTERÓW-BILANSISTÓW I ICH POMOCNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Redakcja i Administracja Warszawa, Nowy Świat 3 telefon 164-04

Miesięcznik

Redaktor przyjmuje w poniedziałki od 6 do 7 wieczór. Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie ostatniej.

Rok III. Warszawa, Wrzesień 1930 r. Nr. 9 (31)

TREŚĆ ZESZYTU:

Z życia Związku. Księgi handlowe — *A. J. Szyller.* Zarys podwójnej rachunkowości rolnej (ciąg dalszy) *Bol. Jaxa-Chamiec.* Akcje uprzywilejowane — tłom. *Jan Reicug.* Tajemnica handlowa — *A. Tyszkiewicz.* Podatki czy kontrybucja — *at.* Sprawy podatkowe. Obliczenia bankowe i kupieckie (ciąg dalszy) — *Dr. Teofil Seifert.*

KSIĘGI HANDLOWE

Księgi pomocnicze i prawidłowość ksiąg handlowych.

Z „Kwadransu buchaltera", wygłoszonego w dn. 9 lipca r. b.

Po omówieniu sposobu prowadzenia „Dziennika" i „Księgi Inwentarzowej", przechodzę zkolei do ksiąg pomocniczych, wtórnych.

Kodeks handlowy, obowiązujący na ziemiach b. zaboru rosyjskiego, w art. 8 i 9 mówi głównie o „Dzienniku" i „Księdze Inwentarzowej", jako obowiązujących każdego „handlującego".

Ostatni ustęp art. 8 Kodeksu Handlowego, traktującego „Dziennik", mówi:

„to zaś wszystko, niezależnie od innych ksiąg, będących w użyciu w handlu, a które nie są tak niezbędne".

Jasne jest więc, że kodeks handlowy mówi i o innych księgach, jednakże nie uzależnia prawidłowości ksiąg handlowych od innych ksiąg, będących w użyciu w handlu, i uznaje tylko za niezbędne — Dziennik oraz Księgę Inwentarzową.

My, buchalterzy, z praktyki dokładnie wiemy, że prowadzenie samego dziennika i księgi inwentarzowej, aczkolwiek byłoby to zupełnie zgodne z duchem kodeksu handlowego, jednakże nie może odpowiadać zasadom prawidłowej rachunkowości, która uznaje za konieczne — podział na odpowiednie rachunki i wykazanie wyniku na tychże poszczególnych rachunkach.

Nie jest więc przeto możliwem wyprowadzenie wyniku na poszczególnych rachunkach li tylko na mocy jednej księgi „Dziennika", jak również i „Księgi Inwentarzowej", bez pomocy t. zw. Księgi Głównej oraz szeregu ksiąg kont osobowych lub rzeczowych.

Jak te księgi, t. j. Księgę Główną i inne księgi pomocnicze należy prowadzić?

Przedewszystkiem Księga Główna w metodzie podwójnej włoskiej winna odźwierciadlać przebieg przychodu i rozchodu na każdym z poszczególnych rachunków, t. j. obroty po stronie debet i credit.

Jako zasadę, przyjąć należy, że w **Księdze Głównej wszystkie operacje,** zarówno debetowe, jak i kredytowe, **winny być jasno i treściwie przedstawione.**

Nietylko ważnem jest wskazanie na debecie danego rachunku, jaki jest tytuł rachunku przeciwstawnego, t. j. na stronie debetowej rachunku powiedzieć: rachunkowi takiemu lub takiemu, lecz koniecznem jest zaznaczenie w treści szczegółów operacji. Można posiłkować się tylko tytułami rachunków, względnie nie zamieszczać zupełnie treści na tych tylko rachunkach, jak np. rachunek kasy, który posiada księgi pomocnicze, jako szczegółowe.

Tak samo rachunki Różnych Dłużników, Różnych Wierzycieli, Odbiorców i Dostawców w Księdze Głównej mogą być prowadzone bez treści, tylko w ogólnych sumach, ponieważ treść szczegółowa znajduje się w księgach pomocniczych.

Naturalnie, przechodząc zkolei do ksiąg innych, pomocniczych, musimy zająć stanowisko, że księgi pomocnicze powinny właśnie stanowić szczegółowe, możliwie najszczegółowsze, objaśnienie wszystkich dokonanych operacyj, a więc powinny być prowadzone ze wszystkiemi detalami.

Wymaga tego zasada prawidłowej rachunkowości, aczkolwiek nie jest to przewidziane Kodeksem Handlowym.

To są zasady ogólne o prowadzeniu ksiąg handlowych.

Teraz chciałbym zkolei wspomnieć, jaką moc dowodową mają księgi handlowe, uznane za prawidłowe?

Rozporządzenie wykonawcze do art. 56 ustęp 1 ustawy o podatku przemysłowym mówi:

„Za przedsiębiorstwa, prowadzące prawidłowe księgi handlowe w rozumieniu art. 56 ustawy, należy uważać te przedsiębiorstwa, których księgi przy ostatnim wymiarze zostały przyjęte za podstawę do opodatkowania".

Dalej art. 76 ustęp 3-ci ustawy o podatku przemysłowym zaznacza:

„Jeżeli na poparcie wykazanego w zeznaniu obrotu płatnik wyraził gotowość przedstawienia ksiąg

handlowych wraz z dokumentami i rachunkami, to władza podatkowa, względnie komisja szacunkowa nie może ustalić obrotu odmiennie od zeznania, o ile księgi nie zostały uznane przez komisję za nieprawidłowe lub za nierzetelne".

Rozporządzenie wykonawcze do tegoż artykułu 76 ustawy mówi tak:

„Miarodajnemi do poparcia wykazanego w zeznaniu obrotu są księgi handlowe, prowadzone w myśl przepisów Kodeksu Handlowego, obowiązującego w danej dzielnicy".

„Przy badaniu i ocenie przedłożonych ksiąg handlowych należy zwracać szczególną uwagę na istotną ich wartość i rzetelność, pomijając nie mające zasadniczego znaczenia formalne usterki i braki".

Najwyższy Trybunał Administracyjny o księgach handlowych mówi w następujących orzeczeniach do podatku przemysłowego.

Orzeczenie z dnia 4 marca 1925 r. liczba rejestru 477/24 mówi tak:

„Określenie — „księgi nieprawidłowe", zawarte w art. 76, ustęp 3-ci ustawy z dnia 14 maja 1923 r. o państwowym podatku przemysłowym, nie kryje pojęciowo określenia alternatywnego tego przepisu — „księgi nierzetelne".

Czyli nieprawidłowość a rzetelność ksiąg handlowych są to dwie różne sprawy.

Orzeczenie z dnia 11 września 1925 r. liczba rejestru 279/24 mówi:

„Księgi nieprzesznurowane i niepoświadczone, jako nieodpowiadające wymaganiom Kodeksu Handlowego, a więc wogóle nie będące księgami handlowemi w rozumieniu ustawy, nie mogą dać płatnikowi przywileju z art. 76 ustęp 3 ustawy z 14 maja 1923 r.".

Dalej orzeczenie z 25.XI.1925 r. liczba rejestru 829/24 mówi:

„Jednostronne stwierdzenie przez władzę wymiarową bez spółudziału strony, że księgi, ofiarowane w zeznaniu na poparcie wykazanego obrotu, na zasadzie art. 52 do 55 ustawy z 14 maja 1923 r., są formalnie wadliwe, i zaniechanie zawiadomienia o tem płatnika stanowi istotną wadliwość postępowania".

Musi więc być płatnik powiadomiony przez władzę wymiarową, t. j. przez Urząd Skarbowy, że księgi uznane są za wadliwe, i musi być podane uzasadnienie tej wadliwości.

Tak samo mówi o tem orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 12 maja 1927 r. liczba rejestru 1410/25, a mianowicie:

„Nieuznanie ksiąg jako handlowych, na które płatnik powoływał się na zasadzie art. 76 ustęp 3, względnie art. 88 i 89 ustęp 3 ustawy z 14 maja 1923 r. w przedmiocie pońsstwowego podatku przemysłowego, winno być wyjaśnione w decyzji Komisji Odwoławczej".

O braku księgi inwentarzowej i pozostawianiu wolnych, nieskasowanych miejsc w dzienniku zaznaczyłem już poprzednio. Jest to orzeczenie z dn. 9 grudnia 1927 r. liczba rejestru 2581/25. Dalej bardzo ważne jest również orzeczenie z dnia 2 maja 1928 r., liczba rejestru 1753/26, a mianowicie:

„Jeżeli Komisja Szacunkowa uznała księgi handlowe za nieprawidłowe w myśl art. 76 ustęp 3 ustawy z 14 maja 1923 r. z powodu zaległości w księgowaniu w dzienniku (vide art. 8 Kodeksu Handlowego) i braku inwentarza, stwierdzonych w postępowaniu wymiarowem, to komisja odwoławcza nie ma obowiązku powtórnego badania ksiąg w celu stwierdzenia, że braki powyższe zostały usunięte".

Musimy więc baczyć z uwagi na powyższe orzeczenia Najw. Trybunału Adm., by nie było zaległości w księgowaniu w dzienniku, t. j. by dziennik był prowadzony a jour, dzień po dniu, jak wymaga tego art. 8 Kodeksu Handlowego i o czem mówiłem uprzednio.

Orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego przy rozpoznawaniu kwestyj, wynikających z podatku dochodowego, zawierają również kilka wskazań, dotyczących ksiąg handlowych, względnie jeśli nie samych ksiąg, to danych, zawartych w tychże księgach.

Orzeczenie z dnia 17.IV.1929 r., liczba rejestru 1666/27, mówi:

„Z mocy postanowienia art. 30 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.), Ministerstwu Skarbu nie służy prawo zmiany na niekorzyść strony wymiaru podatku dochodowego, dokonanego prawomocnie dla osoby prawnej, prowadzącej prawidłowe księgi handlowe".

Orzeczenie z dnia 21.XI.1927 r., liczba rejestru 3436/25, mówi:

„Wobec przepisów art. 6, 8, 10, 13 i 21 ustawy o państwowym podatku dochodowym (poz. 607 Dz. Ust. z 1923 r.), z dochodu podatkowego przedsiębiorstwa, obowiązanego do publicznego składania rachunków, nie może być odliczana suma, wynikła z podwyższenia wartości remanentów towarowych, wykazanej w aktywach bilansu zamknięcia ubiegłego okresu gospodarczego, jeżeli wartość ta nie uległa prawidłowemu sprostowaniu za ten ubiegły okres".

Bardzo ważną jest sprawa amortyzacji, t. j. odpisania na zużycie i straty, co tylko jest możliwem przy prowadzeniu prawidłowych ksiąg handlowych, na zasadzie których można udowodnić wartość, względnie cenę nabycia przedmiotu amortyzowanego.

Zresztą niektóre artykuły ustawy o podatku dochodowym, a zwłaszcza art. 21 mówi, że za podstawę do opodatkowania dochodów osób prawnych należy przyjąć zysk bilansowy, wykazany na mocy prawidłowo prowadzonych ksiąg handlowych.

Tyle uwag o znaczeniu prawidłowo prowadzonych ksiąg handlowych dla wymiaru podatku przemysłowego i dochodowego.

A. J. SZYLLER.

ZARYS PODWÓJNEJ RACHUNKOWOŚCI ROLNEJ

(Ciąg dalszy).

Dziennik magazynu i spichrza jest książką, przeznaczoną do zapisów na cały rok. Formularz dziennika, jak to widać z załączonego wzoru, jest następujący. Każda strona dziennika posiada trzy rubryki: pierwsza, zatytułowana „Przychód", druga, szeroka dla wpisania treści obrotu i trzecia, zatytułowana „Rozchód". Górna linja nad rubrykami służy do wpisania daty, nazwy miesiąca i roku.

Dziennik spichrza i magazynu folwarku *Korotyszcze* za rok 1930

PRZYCHÓD *Dnia 1-go kwietnia 1930 r.* ROZCHÓD

Ilość sztuk	Waga Korcy	Waga klg.	Kwit przych.	Co przyjęto, wiele i od kogo. Co wydano, wiele i komu	Kwit rozch.	Ilość sztuk	Waga Korcy	Waga klg.
				Pszenica na ordynarję kwartał 2 p/g asygnaty № 1	№ 1		11	50
				Żyta „ „ „ „ „	№ 2		26	50
				Jęczmienia „ „ „ „	№ 4		11	„
				Smar wozowy od J. Orbacha				
		75	№ 25	Owies dla 4 koni cugowych do 7/IV włącznie . .	№ 3		1	40
				1 wierzchówka rządcy „	„		10	35
				32 koni fornalskich „	„		1	64
				6 roczniaków „	„		1	05
				6 dwulatek „	„		1	26
				6 trzylatek „	„			47
				1 buhaj „	„			21
				4 cieląt „	„			28
	1	20	№ 26	Mąka pszenna I z przemiału 2 q pszenicy dla dworu				
		45	№ 27	Otrąb pszennych z przemiału 2 q pszenicy dla dworu				
		25	№ 26	Mąka pszenna II z „ „ „ „ „				
				Mąka pszenna I i II dla dworu	№ 5		1	65
				Otręby pszenne dla dworu	№ 6			25
				Pszenica dla dworu na mąkę	№ 1		2	—

Rubryki „Przychód" i „Rozchód" są jednakowe i różnią się tylko tytułem. Każda z tych rubryk składa się z rubryk pomocniczych, a mianowicie: z rubryki „Ilość" dla wpisania ilości przyjętego lub wydanego zapasu, o ile dotyczy on produktu, który może być przyjmowany i wydawany tylko ilościowo oraz z rubryki przeznaczonej do wpisania wagi w cetnarach metrycznych i kilogramach wydawanego lub przyjmowanego zapasu i z rubryki do odnotowania numeru kwitu, do którego dany obrót został wpisany.

Dla każdego dnia przeznacza się nową stronę, na której u góry podajemy datę, miesiąc i rok. W rubryce, przeznaczonej do wpisania treści obrotu, wpisujemy jeden obrót po drugim w miarę jak następuje, bez względu na to, czy jest to przychód, względnie rozchód.

Wpisując do dziennika treść obrotu, piszemy przedewszystkiem nazwę ziemiopłodu czy zapasu, a następnie wymieniamy komu, na jaki czas i na jaką potrzebę produkt wydano, względnie od kogo przyjęto. Ilość lub wagę przyjętego albo wydanego ziemiopłodu lub zapasu wpisujemy na przychód, względnie rozchód, zależnie od rodzaju obrotu.

Jeżeli jeden i ten sam ziemiopłód jest wydawany jednocześnie dla paru kategorji wydatków, to każdą z tych kategorji wymieniamy na osobnej linji, jak np.:

Owies dla koni cugowych	do 7/IV	1 q	40 kg
„ dla fornalek	do 7/IV	10 q	64 kg
dla buhaja	do 7/IV		21 kg
„ cieląt	do 7/IV		70 kg

Thomasówkę, przyjętą z Syndykatu Rolniczego w Lublinie, zapisujemy w następujący sposób:

100 work.	100 q — kg	Thomasówki z Syndykatu Rolniczego w Lublinie.

Podany wzór formularza dziennika magazynu dostatecznie jasno tłumaczy sposób prowadzenia zapisów.

Przy wpisywaniu przychodu lub rozchodu do dziennika należy przytrzymywać się zasady, że wpisanie wszelkiego przychodu ma być poprzedzone sprawdzeniem wagi, lub ilości przyjmowanego zapasu i dopiero wolno jest uczynić zapis w dzienniku, dla rozchodu zaś obowiązuje odwrotne postępowanie, to znaczy najpierw wpisujemy rozchód do dziennika a następnie wydajemy towar.

Wieczorem, po skończonym dniu pracy, magazynier przepisuje obroty dnia z dziennika do kwitów przychodowych i rozchodowych w ten sposób, że obroty dokonane jednym i tym samym ziemiopłodem lub zapasem wpisuje do jednego kwitu, opiewającego na ten ziemiopłód, czy też towar. Po wpisaniu każdego obrotu z dziennika do kwitu, magazynier zaznacza numer kwitu w odpowiedniej rubryce dziennika, jako znak, że obrót został przepisany z dziennika do kwitu. Zależnie więc od charakteru zapisu wypisujemy kwit przychodowy albo rozchodowy.

Kwit wypełniony magazynier podpisuje, stwierdzając w ten sposób, nietylko zgodność z faktycznem przyjęciem lub wydaniem towaru ale i przyjmując odpowiedzialność za dokonany obrót. Kwity magazynier odsyła Zarządowi, względnie buchalterowi, który je wykańcza, nadając im odpowiednią formę buchalteryjną i przechowuje w odpowiednich teczkach sposobem kartotekowym.

Kwity przychodowe i rozchodowe magazynu przechowujemy w następujący sposób. Kwit przychodowy i rozchodowy wypisany dla jednego i tego sa-

mego ziemiopłodu lub towaru łączymy razem tak, aby strony zapisane były na wierzchu i spinamy zwyczajnym spinaczem. Następne kwity, dotyczące również tego samego ziemiopłodu, dołączamy do poprzednich, układając je na wierzch przychodowego lub rozchodowego kwitu paczki. Tym sposobem zawsze będziemy mieli na wierzchu z jednej strony ostatni kwit przychodowy, z drugiej strony ostatni kwit rozchodowy dla tego samego ziemiopłodu. Ponieważ, jak to dalej zobaczymy, kwit, po wykończeniu go przez buchaltera, będzie miał w dolnym przeniesieniu ostatnią sumę przychodu albo rozchodu od początku okresu rachunkowego, przeto mamy możność w każdej dowolnej chwili wyprowadzić pozostałość ziemiopłodu, którego obroty są podane na kwitach.

Jak z powyższego wynika, kwity zbieramy w paczki w ten sposób, że z jednej strony są zebrane kwity przychodowe p/g kolejności wpływu a z drugiej strony mamy kwity rozchodowe, również zebrane p/g kolejności wpływu. Paczka kwitów jest umieszczona w sztywnej okładce (teczce), na której jest podana nazwa ziemiopłodu, względnie produktu i nazwa folwarku, z którego ten ziemiopłód, czy towar pochodzi. Teczkę kwitów, układamy w przeznaczonej na to szufladce za kartą rozdzielczą, na której wypisana jest nazwa danego ziemiopłodu, czy też towaru.

Widzimy więc, że za tą samą kartą rozdzielczą możemy umieścić tyle paczek kwitów, opiewających na ten sam ziemiopłód, wiele mamy folwarków.

Przy tym systemie prowadzenia zapisów wszelkich obrotów, jakie są dokonywane w spichrzu i magazynie, administrator może w każdej żądanej chwili, bez niczyjej pomocy, sam sobie obliczyć pozostałość interesującego go ziemiopłodu, a zatem uzyskujemy to, czego przy książkach magazynowych prawie nigdy nie osiągamy. Dla buchaltera ten system jest o tyle dogodny, że nie potrzebuje on obliczać wartości pieniężnych, gdy pracę tę wykonuje tylko raz na miesiąc po skończonym miesiącu już dla ogólnych sum i wtedy przeprowadza obroty przez Dziennik-Księgę Główną.

Codzienne wykańczanie kwitów przez buchaltera, którzy otrzymuje kwity od magazyniera, polega na tem, że buchalter wpisuje w nowym kwicie w górnem przeniesieniu sumy z dolnego przeniesienia ostatniego kwitu, biorąc pod uwagę tylko obroty ilościowe, względnie wagowe (bez wartości pieniężnej), dodaje obrót dnia bieżącego i wyprowadza nowe sumy, które wpisuje do dolnego przeniesienia nowego kwitu.

Dopiero po skończonym miesiącu, a więc po otrzymaniu kwitów za ostatni dzień miesiąca, buchalter zestawia na zupełnie nowych kwitach miesieczny przychód i rozchód danego ziemiopłodu w ogólnych ilościach, podając ogólną wagę przychodu, względnie rozchodu podług źródeł przychodu, albo kategorji rozchodu. Wartość pieniężną dla obrotów danego ziemiepłodu, czy towaru, buchalter oblicza na podstawie danych Księgi Głównej. Kwity miesięczne są podstawą dla buchaltera do księgowania obrotów śpichrza i magazynu. Na każdym kwicie miesięcznym, którego obroty zostały wpisane do Dziennika Księgi Głównej, stawiamy stempel „Księgowano" i podajemy numer pozycji dziennika.

Z powyższego wynika, że każda paczka kwitów jest niczem innem, jak rachunkiem dla każdego ziemiopłodu, czy towaru osobno, prowadzonym w formie kwitów, przechowywanych systemem kartotekowym.

Po wypisaniu kwitów miesięcznych, buchalter załącza je do paczki, zaś kwity codzienne wyjmuje i przechowuje w archiwum Zarządu.

Ponieważ dzięki preliminarzom i normom żywienia niektóre pasze są wydawane raz na tydzień, przeto pozostaje do wypisania dziennie zaledwie parę kwitów. Ilość dzienna kwitów waha się od 4 do 8 kwitów. Jest to więc ilość bardzo nieznaczna, a zatem wypisanie kwitów zabierze magazynierowi mało czasu, zaś dla buchaltera uporządkowanie kwitów za jeden dzień również nie przedstawi trudności i nie będzie wymagało wiele czasu.

Wszelkie wydawania ziemiopłodów, czy też produktów poza codziennemi potrzebami folwarku, ustalonemi przez odpowiednie preliminarze oraz normy żywienia, magazynier ma prawo uskuteczniać jedynie na zasadzie asygnaty magazynowej, wydanej i podpisanej przez administratora.

Jak widzimy z powyższego do zapisywania obrotów spichrza i magazynu służą: Dziennik Spichrza i Magazynu, oraz kwity przychodowe i rozchodowe magazynu.

Przychód magazynu. Jest to kwitarjusz, zawierający kwity przychodowe magazynu, które są drukowane na bladoróżowym papierze. Kwitarjusz posiada s t o kwitów, kolejno numerowanych, lecz 200 kartek. Pierwsza kartka (kwit) pozostaje przy grzbiecie, druga zaś, zapisana przez kalkę, jest odrywana.

Jak widać z podanego wzoru, kwit jest zatytułowany „Przychód Magazynu", a obok tytułu podany jest numer bieżący kwitu. Pod tytułem kwitu jest pozostawione miejsce na wpisanie daty, nazwy miesiąca i roku, a następnie jest wydrukowany tekst: „P r z y j ę t o do magazynu folwarku", i dalej mamy wolne miejsce do wpisania nazwy folwarku, którą możemy odbić odpowiednim stemplem dla ułatwienia sobie pracy i zaoszczędzenia czasu.

Poniżej tych napisów mamy właściwy formularz kwitu, który składa się z następujących rubryk. Pierwsza szeroka rubryka jest przeznaczona do wpisania treści obrotu. W nagłówku tej rubryki mamy dwie kropkowane linje, na których wypisujemy nazwę ziemiopłodu lub towaru. Dalej jest rubryka z tytułem „Ilość", dla wpisania ilości przyjętego produktu, następnie rubryka „Waga", dla wpisania wagi produktu w centnarach metrycznych i kilogramach, za nią mamy rubrykę dla zanotowania ceny jednostkowej i, nakoniec, ostatnia rubryka, zatytułowana „Wartość", jest przeznaczona do wpisania pieniężnej wartości obrotu.

U góry i u dołu formularza mamy miejsce do wpisania przeniesień, które są oddzielone tłustą linją ze względów optycznych.

Obecnie dla przykładu jest podany kwit przychodowy dla „Otrąb Pszennych". Otręby pszenne są produktem, nabywanym przeważnie z zewnątrz gospodarstwa rolnego, jak w danym wypadku z Syndykatu Rolniczego w Lublinie, który w swoim kwicie przesyłkowym podaje nietylko ilość wydanych otrąb, ale również i cenę jednostkową. Sprawdziwszy wagę przysłanych otrąb i zapisawszy przychód do dziennika, wypisujemy kwit przychodowy w sposób następujący. W nagłówku szerokiej rubryki wpisujemy na jednej z kropkowanych linij nazwę produktu „Otręby Pszenne". W treści zaś podajemy tekst: „Z Syndykatu Rolniczego w Lublinie", i wpisujemy do rubryki wagowej ilość centnarów metrycznych oraz kilogramów. Kwit wypełniony magazynier podpisuje i odsyła wraz z innemi kwitami buchalterowi, dołączając kwit przesyłkowy Syndykatu.

Wzory Kwitów dziennych

Otręby Pszenne

Przychód Nr. 15.

Dnia 25-go kwietnia 1930 r. Przyjęto do magazynu folwarku Korotyszcze

Otręby Pszenne	Ilość	Waga Q.	kg.	Cena	Wartość Zł.	gr.
z przeniesienia		24	65	12,50	288	12
z Syndykatu Rolniczego w Lublinie		25	—	12,00	300	—
do przeniesienia		49	65	11,85	588	12

Rozchód Nr. 3.

Dnia 1-go kwietnia 1930 r. Wydano z magazynu folwarku Korotyszcze

Owies za czas od 4 IV do 7 IV włącznie	Ilość	Waga Q.	kg.	Cena	Wartość Zł.	gr.
z przeniesienia						
dla 4 koni cugow.		1	40	22,00	30	80
dla wierzch. rządcy			35	"	7	70
dla 32 koni fornal.		10	64	"	234	08
dla roczniaków 6 szt.		1	05	"	23	10
dla dwulatek 6 szt.		1	26	"	27	72
dla trzylatek 6 szt.		1	47	"	32	34
dla buhaja			21	"	4	62
dla cieląt 4 szt.			28	"	6	16
do przeniesienia		16	66	22,00	366	52

Wzory Kwitów miesięcznych

Przychód Nr. 4a.

Dnia 30-go kwietnia 1930 r. Przyjęto do magazynu folwarku Korotyszcze

Owies za kwiecień	Ilość	Waga Q.	kg.	Cena	Wartość Zł.	gr.
z przeniesienia						
Pozostałość na 1 IV 1930 r. p/g Bilansu Otwarcia		420	—	22,00	9.240	—
Księgowano Dz. Nr. 2						
do przeniesienia		420	—	22,00	9.240	—

Rozchód Nr. 135a.

Dnia 30-go kwietnia 1930 r. Wydano z magazynu folwarku Korotyszcze

Owies za kwiecień	Ilość	Waga Q.	kg.	Cena	Wartość Zł.	gr.
z przeniesienia						
4 konie cugowe		6	—	22,00	132	—
1 wierzch. rządcy		1	50	"	33	—
32 koni fornalskich		38	40	"	844	80
6 roczniaków		4	50	"	99	—
6 dwulatek		4	95	"	108	90
6 trzylatek		6	30	"	138	60
Na siew w polu Nr. 1		68	75	"	1.512	50
1 buhaj (1 q 20 kg.) i 10 cieląt		3	—	"	66	—
Księgowano Dz. Nr 38						
do przeniesienia		133	40	22,00	2.934	80

Buchalter, na podstawie kwitu przesyłkowego Syndykatu, wpisuje w kwicie przychodowym cenę za 100 kg. otrąb, oblicza należność za ilość przyjętą i wpisuje ją do rubryki „Wartość".

Kwit przychodowy na otręby pszenne, zupełnie wykończony przez buchaltera, czyli taki, w którym podana jest wartość pieniężna towaru, jest podstawą wraz z kwitem przesyłkowym Syndykatu do zaksięgowania obrotu. Buchalter więc w dniu otrzymania kwitu od magazyniera uznaje R-k Syndykatu Rolniczego w Lublinie, a obciąża R-k Materjałów Karmowych (otręby pszenne); na kwicie stawia stempel „Księgowano Dz..." i wpisuje numer pozycji Dziennika, pod którym zapis został przeprowadzony.

Jeżeli towar przyjęto od miejscowego, stałego dostawcy, to magazynier, po przyjęciu towaru, obowiązany jest wystawić dostawcy kwit przychodowy na wszystkie dostarczone towary dnia bieżącego, jako dowód, że towar został przyjęty do magazynu folwarku. W takich wypadkach magazynier wypisuje kwit przychodowy z zapasowego bloczku przychodowego, w którym kwity nie są numerowane numeratorem, lecz każdy wydawany kwit jest numerowany ręcznie przez magazyniera. Na takim kwicie magazynier podaje nazwę wszystkich, dostarczonych przez dostawcę, towarów, wymieniając na nim kolejno nazwę każdego dostarczonego towaru osobno, i podaje jego ilość lub wagę. Na linjach, na których w nor-

malnym kwicie wypisuje się nazwę ziemiopłodu (w nagłówku szerokiej rubryki do wymienienia treści obrotu) wypisuje się imię i nazwisko dostawcy. W ten sposób dostawca otrzymuje pokwitowanie z odbioru przez folwark dostarczonych towarów na jednym tylko kwicie. Ponieważ do kwitów przychodowych magazynier ma obowiązek dołączyć notę dostawcy, w której jest podana cena jednostkowa towarów oraz ich ilość lub waga, przeto i w tym wypadku buchalter wykańcza kwity przychodowe magazynu, obliczając wartość pieniężną dostarczonego towaru, na każdym z nich i natychmiast uznaje R-k dostawcy, a obciąża odpowiednie R-ki.

Dostawca raz na miesiąc przedstawia Zarządowi rachunek dostarczonych towarów, dołączając do tego R-ku wszystkie otrzymane zapotrzebowania i pokwitowania z odbioru towaru przez magazyniera.

Jeżeli przychód ziemiopłodu, względnie produktu dotyczy takiego ziemiopłodu, który został wyprodukowany na samym folwarku, to należy podać dokładnie numer pola, z którego ziemiopłód otrzymano. W myśl powyższego, przychód owsa własnej produkcji magazynier podaje w treści kwitu przychodowego w następujący sposób: „otrzymano z omłotu z pola numer 2".

Jak widzimy z podanych przykładów, magazynier nie wypisuje w kwitach wartości pieniężnej, lecz ogranicza się tylko do podania ilości lub wagi przyjętego ziemiopłodu, czy towaru, a zatem zasadniczo magazynier ma niewiele pisania.

Jeżeli chodzi o ziemiopłody własnej produkcji, które nie mają oznaczonej ceny jednostkowej, to rzeczą buchaltera jest obliczyć, jaki jest koszt produkcji jednostki wagowej, i wpisać tą cenę w kwicie.

Obliczenie kosztów produkcji jednostki wagowej lub ilościowej nastręcza pewne trudności i wymaga wielkiej ostrożności, by nie popełnić błędu w sensie obliczenia zbyt wygórowanej lub niskiej ceny. Zasadniczo rzeczywisty koszt produkcji jednostki wagowej można obliczyć dokładnie tylko z chwilą, gdy dany ziemiopłód został w całości omłócony lub wykopany, względnie zebrany.

Ponieważ, jak to wyżej było zaznaczone, buchalter tylko raz na miesiąc zestawia miesięczne kwity przychodu i rozchodu dla każdego ziemiopłodu, przeto w ubiegłym miesiącu musiałby być zakończony omłot lub zbiór danego ziemiopłodu, żeby móc dokładnie obliczyć jednostkowy koszt jego produkcji.

W gospodarstwach rolnych, jak wiadomo, rzadko omłot ziemiopłodu jest przeprowadzany bez przerwy w jednym miesiącu. Zwykle młóci się tyle, wiele potrzeba na wydanie ordynarji, na karm inwentarza żywego i na siew, a więc na najpilniejsze potrzeby. Dalszą młóckę pozostawia się na czas późniejszy. Pierwsze więc obliczenie kosztu produkcji z musu jest prowizoryczne i chodzi tylko o to, aby obliczenie było możliwie ścisłe, i jaknajbliższe właściwego kosztu produkcji.

Dlatego buchalter podczas zbiorów musi baczną zwrócić uwagę na sposób zbioru, powinien często wyjeżdżać podczas zbiorów w pole, by samemu dopilnować wykonania danych poleceń, których celem jest umożliwienie wykonania pierwszego, prowizorycznego obliczenia kosztu produkcji w ten sposób, żeby różnica pomiędzy pierwszem, a ostatecznem obliczeniem kosztu produkcji była minimalna i, praktycznie rzecz biorąc, żeby nie miała znaczenia.

Przy zbiorze siana należy nietylko żądać, aby magazynier codzień podawał wagę zwiezionego siana, lecz również należy wymagać od rządcy folwarku. by dokładnie podawał w raportach przestrzeń łąk lub pola, z której siano w danym dniu zwieziono, nietylko w morgach, ale i w prętach. W tym wypadku w całej pełni występuje korzyść podziału pól, jaki został poprzednio omówiony, bo tylko wtedy obliczenie powierzchni, z której siano zostało zwiezione, nie przedstawi żadnej trudności i można najdokładniej podać tą przestrzeń nietylko w morgach, ale i prętach.

Gdy miesiąc się skończy, to buchalter nietylko będzie wiedział, wiele siana zebrano w ubiegłym miesiącu, ale będzie miał podaną dokładnie przestrzeń, z której siano zwieziono, czyli będzie mógł dość dokładnie obliczyć koszt produkcji 100 klg. siana. Mianowicie, znając ogólną przestrzeń łąk, lub pola (dla siana koniczynowego), wyprowadzamy koszt obciążenia jednej morgi, biorąc za podstawę zapisy na odpowiednim rachunku Księgi Głównej. Koszt uprawy jednej morgi mnożymy przez ilość mórg, z których siano zwieziono, i do tej sumy dodajemy sam koszt zbioru i zwózki, przypadający na tą samą ilość mórg. Możemy więc w dość znacznem przybliżeniu obliczyć koszt produkcji 100 klg. siana. Naturalnie, obliczenie to nie będzie zupełnie ścisłe, gdyż na pozostałej przestrzeni zbiór z morgi może wypaść lepszy lub gorszy. Jeżeli jednak przestrzeń zwieziona w stosunku do całej uprawnej przestrzeni jest znaczna, to błąd będzie minimalny i pod względem praktycznym nie będzie miał znaczenia.

Przy zbiorach okopowych również nie mamy wielkiej trudności w obliczaniu przestrzeni, z której ziemiopłód wykopano, jeżeli pola mają podział, o którym uprzednio wspominałem; waga zebranych okopowych będzie znana, gdyż bezwzględnie zbiór musi być ważony.

Zwykle przy zbiorach okopowych, są one układane w stożki wielkości, wystarczającej do załadowania jednej fury. Furmanki zajeżdżają i zabierają przygotowane stożki. Należy więc przygotowywać stożki jednej wagi, a wtedy kwestja obliczenia ogólnej wagi zebranych okopowych nie przedstawia najmniejszej trudności.

W tym celu najdogodniej posługiwać się wagami polowemi, które w użyciu są bardzo praktyczne, pewne i łatwe do obsługi. Do tego używamy samo podwozie wozu fornalskiego (dolne wiązanie z kołami). Ztyłu podwozia przymocowujemy dwa słupy, związane u góry poprzeczką. W środku poprzeczki jest umocowany hak, na którym zawiesza się zwyczajną, dwustronną wagę dźwigniową, obliczoną na obciążenie 125 kilogramów. Do ramienia wagi, skierowanego ku przodowi wozu, zawieszamy na sznurach kwadratową platforemkę, na której ustawiamy odważniki. Na drugim ramieniu wagi zawieszamy skrzynkę, której dno jest zrobione z listewek, oddalonych od siebie o 3 centymetry po to, by przez utworzone szpary ziemia mogła się wysypywać i wagi nie obciążała. Dno jest przymocowane do skrzyni silnemi zawiasami. Zamyka się dno hakami, przytwierdzonemi do ścianek skrzynki. Pojemność skrzynki jest obliczona na 100 kg. wagi.

Do takiej wagi zaprzęga się jednego konia, względnie można ją przewozić od stożka do stożka ręcznie. Karbowy, któremu polecone jest ważenie stożków,

przy pomocy dwóch robotników, podjeżdża z wagą do stożka, a robotnicy napełniają skrzynkę wagi do pełnych 100 kilogramów. Z chwilą, gdy skrzynka zawiera 100 klg. okopowych, robotnicy odchylają skrzynkę na bok od podwozia, otwierają dno skrzynki i wysypują na kupę zważone okopowe, karbowy zaś stawia na półce podwozia jeden kłąb, jeżeli są ważone buraki, lub marchew, albo też jeden kartofel, na znak, że została zważona jedna skrzynka. Taką manipulację powtarza się 10 razy, a więc stożek zważonych okopowych będzie ważył 10 cetnarów metrycznych. Brakującą ilość okopowych do 10 q donosi się z najbliższego, niezważonego jeszcze stożka, nadmiar zaś okopowych wsypuje się do skrzynki i przewozi do następnego stożka, który ma być ważony. Stożki zważone odznaczamy jakimkolwiekbądź znakiem, a wieczorem obliczamy ilość pozostałych na polu stożków, zważonych, lecz jeszcze nie zwiezionych.

Ilość potrzebnych wag powinna być taka, żeby można było zważyć wszystkie wykopane za dzień okopowe. W ten sposób rządca ma możność podać codziennie w raporcie dokładną ilość wykopanych okopowych na wagę i przestrzeń wykopanego pola.

Co się tyczy kontroli zbioru zbóż, to rzeczą buchaltera jest wymagać, a następnie przypilnować, **żeby mendle zżętego zboża były ustawiane w równe rzędy i żeby każdy z mędli zawierał jednakową ilość snopów, któraby stanowiła część kopy, a więc 10, 15 lub 20, względnie 30 snopów.** Ogromnie jest trudno zmusić robotników, a przedewszystkiem karbowego, żeby pilnowali układania mendli o jednakowej ilości snopów, gdyż uważają oni to za bezsensowny wymysł i w tym wypadku kontrola ze strony buchaltera musi być stała i bardzo dokładna.

Z chwilą, gdy został skończony zbiór zboża na danem polu, należy obliczyć na nim ilość ustawionych mendli w ten sposób, że każdy rząd oblicza się osobno i numeruje się, jako kolejność od obranego, stałego punktu, np. od drogi, który należy w notatce oznaczyć. Obliczoną ilość mendli, a więc i kóp, rządca obowiązany jest podać w raporcie dziennym, wymieniając naturalnie rodzaj zboża i numer pola.

Gdy rozpoczyna się zwózka zboża z pola, należy przeznaczyć jedną lub dwie fury do zwiezienia i ułożenia pewnej ilości kóp tego zboża dla omłotu próbnego. Pragnąc otrzymać przeciętną wydajność z kopy, należy zbierać na próbne fury zboże w następujący sposób.

Każda próbna fura zajeżdża na pole od jego rogów, położonych naprzeciw siebie, lecz przy jednej zasadniczej linji, naprzykład przy drodze. Fury posuwają się po przekątnej pola do jego końca i zabierają z każdego rzędu mendli ilość snopów w stosunku do ilości mendli w danym rzędzie. Ponieważ jedna fura posuwa się po przekątnej, idącej naprzykład z lewej strony pola ku prawej, a druga fura odwrotnie, to zbierzemy na te fury snopy z całej przestrzeni pola, a zatem z miejsc lepszych i gorszych. Przeciętny zatem wydatek ziarna ze snopa będzie odpowiadał temsamem dość ściśle przeciętnemu wydatkowi ziarna z kopy na danem polu. Na fury należy zebrać ilość snopów, któraby dawała nam pełne kopy i półkopy. Zebrane zboże w snopie na próbne fury zwozimy i układamy w stodole osobno, a następnie tych parę kóp młócimy ręcznie cepami.

Tym sposobem, po zważeniu omłóconego zboża, z próbnych kóp mamy możność obliczenia przeciętnej wydajności kopy, a znając ogólną ilość zebranych z pola kóp, obliczamy w dość ścisłem przybliżeniu wydajność całego pola. W ten sposób postępujemy dla każdego zboża i pola osobno. W powyższy sposób zebrane, próbne kopy i dokonany próbny omłot da nam przeciętną wydajność, najbliższą prawdy, dlatego, że będziemy mieli snopy, zebrane z całej przestrzeni pola, a więc z miejsc lepszych i gorszych. Różnica, której uniknąć trudno, będzie bardzo niewielka i dla celów praktycznych najmniejszego znaczenia nie będzie miała.

Po otrzymaniu rezultatu próbnych omłotów z każdego pola i dla każdego gatunku zboża, buchalter będzie mógł obliczyć przedwstępny koszt własny produkcji 100 kg. zboża, posiłkując się sumami, obciążającemi poszczególne R-ki Upraw Księgi Głównej.

Obliczone koszty własne produkcji buchalter przyjmuje przy obliczeniu wartości omłóconego zboża, o ile ono nie zostało w całości omłócone. Tak obliczone ceny za 100 klg. ziarna obowiązują przy wszelkich obrotach danego zboża, a zatem są podane i w kwitach przychodowych oraz rozchodowych magazynu.

Jak widzimy z powyższego, obecność buchaltera w polu podczas zbiorów jest nieodzowna, gdyż tylko wtedy może on dokładnie przypilnować, żeby zebrano prawidłowo z każdego pola próbne ilości zbóż dla próbnych omłotów. I w tym wypadku wielkie usługi okazuje nam dobry podział pól *).

Dopiero po próbnych omłotach i obliczeniu przedwstępnych cen własnego kosztu produkcji 100 klg. zebranego ziemiopłodu, buchalter przystępuje do zestawienia miesięcznych kwitów przychodowych i rozchodowych magazynu wraz z obliczeniem wartości pieniężnej obrotów, podanych na tych kwitach.

W ciągu miesiąca buchalter wykańczał kwity magazynowe zarówno przychodowe, jak i rozchodowe dla ziemiopłodów i produktów, otrzymanych z własnego gospodarstwa, tylko pod względem ilościowym lub wagowym. Na kwitach więc, przysłanych przez magazyniera, buchalter wpisywał w górnych przeniesieniach sumy dolnych przeniesień poprzednich kwitów, dodawał do nich obrót dzienny i w dolnem przeniesieniu wpisywał nowe, ogólne sumy przychodu lub rozchodu.

Dopiero po skończonym miesiącu, buchalter oblicza wartości pieniężne dla tych produktów, ale już dla miesięcznych sum obrotów.

C. d. n. BOL. JAXA-CHAMIEC.

*) Dla administratora możliwie precyzyjne zebranie próbnych kóp zboża dla próbnych omłotów, jest bardzo ważne, gdyż pozwala mu obliczyć ogólną ilość spodziewanego zbioru z taką ścisłością, że różnica, która musi się okazać pomiędzy obliczonym a uzyskanym faktycznie zbiorem będzie minimalna. Obliczenie zaś przypuszczalnych zbiorów jest konieczne ze względu na orjentację w wydatkach na ulepszenia i inwestycje.

AKCJE UPRZYWILEJOWANE

Do rzadkich wypadków zaliczyć można wypuszczanie przez spółki akcyjne w Polsce tak zwanych akcji uprzywilejowanych, które w odróżnieniu do akcji zwykłych, posiadają szczególne uprawnienia. Zresztą i ustawa polska wprowadziła szereg ograniczeń co do rodzaju przywilejów udzielanych. Inaczej rzecz się ma w Anglji, gdzie pod tym względem panuje duża swoboda.

Oto, co pisze w swym dziele „Balance Sheets" wydanem w Londynie w 1927 r. pan Philip Tovey w sprawie akcji uprzywilejowanych w Anglji.

„Prócz zwykłych akcji, kapitał każdej spółki z ograniczoną odpowiedz. (Spółki akcyjne w Anglji nazywane są sp. z ogr. odp.) może składać się z akcji uprzywilejowanych i akcji założycielskich.

Akcje uprzywilejowane posiadają specjalne uprawnienia co do dywidendy lub też kapitału, albo też kapitału i dywidendy łącznie. Jeżeli przywilej dotyczy dywidendy, wówczas są one uprawnione do otrzymywania stałej dywidendy z zysku (np. 5% akcje uprzywilejowane) przed podziałem reszty zysku pomiędzy akcje zwykłe: innemi słowy w pierwszym rzędzie zaspokaja się akcjonarjuszy uprzywilejowanych, zaś reszta, co pozostaje z osiągniętego zysku idzie do podziału dla akcjonarjuszy zwykłych. Dywidenda może być zaliczana, lub też niezaliczana. W pierwszym wypadku (np. 5% akcje uprzywilejowane zaliczalne) posiadacze tych akcji mogą w pewnym roku deficytowym nie otrzymać swej dywidendy, która jednak zostanie im zaliczona z zysków lat korzystnych. Natomiast w drugim wypadku (np. 5% akcje uprzywilejowane niezaliczalne) posiadacze tych akcji, jakkolwiek pobierają pełną dywidendę w latach korzystnych, mogą być całkowicie pozbawieni jej w latach deficytowych. Niekiedy posiadacze akcji uprzywilejowanych mają uprawnienia do udziału w nadwyżce zysków łącznie z posiadaczami zwykłych akcji, gdy tym ostatnim również wyznaczony został pewien określony przydział. W tym wypadku odnośne akcje noszą nazwę np. „5% zaliczalne i partycypujące akcje uprzywilejowane" (5 per cent cumulative and participating Preference shares).

Posiadacze akcji uprzywilejowanych, których uprawnienia odnoszą się również i do kapitału, mają prawo pierwszeństwa przed akcjonarjuszami zwykłemi w razie likwidacji spółki do wycofania swego kapitału z jakichkolwiek aktywów firmy, pozostałych po całkowitem zaspokojeniu wszystkich wierzycieli.

Na szczególną uwagę zasługują pozycje akcji założycielskich w kapitale akcyjnym. Nigdy tego nie należy przeoczać. Akcje te, które często noszą nazwę „Akcje przydzielające", „Akcje przydzielające-Zwykłe", „Akcje Zarządzicielskie" (Deferred shares, Deffered Ordinary shares, Management shares). Akcje tego rodzaju wydawane są przeważnie założycielom lub też fundatorom spółek w cenie ich nominalnej lub też częściowej wartości. Z reguły ilość tych akcji, jak również ich wartość nominalna jest znacznie mniejsza od akcji zwykłych i uprzywilejowanych, jednakże posiadają one zazwyczaj przywileje dość wartościowe.

Np. wypuszczono 1000 sztuk akcji po I sh., czyli ogólnej wartości nominalnej Ł. 50.— z prawem do otrzymania połowy zysku, jaki pozostanie w roku operacyjnym po wypłaceniu akcjonarjuszom zwykłym 10% dywidendy. Należy przyznać, że niekiedy posiadacze akcji założycielskich, pozostają z roku na rok bez dywidendy, jednakże w latach korzystnych kwoty jakie im w udziale przypadną reprezentują bardzo poważne oprocentowanie w stosunku do nominalnej wartości akcji. Oto rachunek kapitału olbrzymiego i świetnie prosperującego przedsiębiorstwa „Harrod's Stors Ltd." wykazuje 1,400 sztuk akcji założycielskich po Ł. 1.— nominalnej wartości. Po wypłaceniu 8% dywidendy za akcje zwykłe, w roku 1910 pozostała jeszcze z zysku kwota Ł. 140.663.— do podziału pomiędzy akcje zwykłe i założycielskie, przyczem do podziału dla tych ostatnich, przypadła kwota Ł. 68.331. Posiadacze akcji zwykłych otrzymali w tym roku ponętną dywidendę w ogólnej wysokości 28% (w tym 8% jako zasadnicza stopa), natomiast roczna dywidenda od jednej akcji założycielskiej nominalnej wartości 1 Ł. wyniosła przeszło Ł. 48.—. Obecnie wspomniane 1400 sztuk funtowych akcji założycielskich znajduje się w rękach pewnego towarzystwa, które odkupiło je swego czasu od poprzednich posiadaczy w cenie Ł. 70.— za sztukę. Powyższy przykład może niejeden przyjąć za bajkę, a jednak jest to fakt prawdziwy, zaczerpnięty z życia finansowego. Jako dalszą ilustracją podobnego przykładu niech posłuży bilans firmy D. H. Evans et Co, Ltd., of Oxford Street, London, z którego przytaczamy poniżej rachunek podziału dywidendy. Akcje założycielskie w tej spółce reprezentuią nominalną wartość Ł. 2.000.— w stosunku do akcji zwykłych wartości nom. 180.194, oraz akcji uprzywilejowanych wart. Ł. 200.000.—. Zysk za rok 1920 wyniósł kwotę Ł. 59,198.17,10, a do ogólnego podziału przypadła suma Ł. 70,997.5.11 (łącznie z rezerwami z roku ubiegłego). Rachunek podziału zysku wykazał następujący podział:

Rodzaj akcji	Suma wyp. akcji	Suma przydzielona	Suma dywidendy na Ł. I. akc.	Stopa %
			Ł. sh. d.	
Założycielskie Ł. . .	2.000,—	15.500,—	7. 15. 0	775
Zwykłe	180.194,—	31.534,—	3. 6	17½
Uprzywilejowane . .	200.000,—	12.000,—	1. 2,4	6
Odpisano na fund. rezerwowy .		3.458,—		
Przeniesiono na rok następny .		8.505,—		
Ogółem		70.997,—		

Przytoczę tu jeszcze kilka słów o klasyfikacji akcji przez ustawodawstwo angielskie z dzieła „Advanced Accounts" wydanego w Londynie w 1926 r. przez p. R. N. Cartera, profesora uniwersytetu w Manchester.

Klasyfikacja Akcji.

1. Akcje zwykłe (Ordinary Shares) są te, które nie posiadają ani specjalnych, ani też uprzywilejowanych uprawnień, a jedynie zwykłe prawo akcjonarjusza do równej partycypacji w zyskach.

2. Akcje zwykłe uprawnione (Preferred Ordinary Shares) są takie, które mają prawo do stałej dywidendy po zaspokojeniu akcji uprzywilejowanych.

3. Akcje zwykłe z przydziałem (Deferred Ordinary Shares) posiadają uprawnienia do dywidendy z zysku, jaki jeszcze pozostaje po zaspokojeniu praw akcji poprzednio wymienionych.

4. Akcje Uprzywilejowane (Preference Shares) mają prawo pierwszeństwa do dywidendy z zysku osiągniętego. Mogą one również posiadać prawo pierwszeństwa do wycofania swego kapitału w razie likwidacji spółki. Gdy akcje są niezaliczalne (not Cumulative Preference Shares) wówczas uprzywilejowana dywidenda może być wypłacana jedynie z zysku osiągniętego w danym roku, a gdy wypłata dywidendy (widocznie wobec deficytu, lub niewystarczalności) nie zostaje uskutecznioną, posiadacze takich akcji nie posiadają prawa żądać jej wypłaty z zysków roku następnego.

5. Akcje uprzywilejowane Zaliczalne (Cumulative Preference Shares) są takie, którym wyznaczona stała dywidenda bywa stale zarachowywana, aż do uskutecznienia wypłaty. Zalegające kwoty dywidendy danego roku zarachowuje się jako dług do zysku roku następnego. Tym nie mniej niema jednak obowiązku natychmiastowego wypłacenia dywidendy, dopóki nie zapadnie rezolucja wypłaty. Jeżeli statut spółki nie mówi inaczej, lub też nie określa wyraźnie, wówczas akcje uprzywilejowane mogą mieć uprawnienia jedynie do dywidendy, a nie do kapitału.

6. Akcje Założycielskie (Deferred, Founders, or Management Shares) są te, które muszą czekać na dywidendę, dopóki wszystkie inne rodzaje akcji nie zostały zaspokojone. Akcje tego rodzaju przydzielane bywają zazwyczaj założycielom, lub fundatorom, a czasem nawet i zbywcom przedsiębiorstwa, i mają uprawnienie do całego zysku, lub też do większej części zysku, jaki pozostaje po całkowitem zaspokojeniu wszystkich pozostałych akcjonarjuszy.

Tłumaczył z ang. JAN REICUG.

TAJEMNICA HANDLOWA

Nie ulega kwestji, że ujawnienie przez pracownika osobom trzecim tajemnicy handlowej jest przestępstwem. Gdzie jest przestępstwo, tam musi być i kara. Karę za wyjawienie tajemnicy handlowej przewiduje art. 541 Kodeksu Karnego, który brzmi:

„Kto, mając obowiązki, z tytułu swego powołania, zachowywać w tajemnicy powierzone mu wiadomości, wyjawi je umyślnie, bez godnych uwzględnienia przyczyn, jeśli przytem wiadomość wyjawiona mogła spowodować uszczerbek majątkowy lub zniesławienie osoby, której dotyczyła, i winowajca nie ulega za to wyjawienie karze, jako za zniewagę, będzie karany aresztem, lub grzywną do 1.000 złotych. Jeśli takiego wyjawienia dopuszczono się w celu spowodowania uszczerbku majątkowego, albo osiągnięcia korzyści majątkowej, albo zniesławienia osoby, której dotyczyła wiadomość wyjawiona, winowajca będzie karany zamknięciem w więzieniu na czas do 6 miesięcy".

Karę, a raczej represję za tego rodzaju przestępstwo przewiduje również Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16.III.28 o Umowie o Pracę Pracowników Umysłowych, którego artykuł 32 nadaje pracodawcy prawo niezwłocznego rozwiazania umowy z ważnych przyczyn, m. i., jak głosi punkt „f" wspomnianego art. 32:

„W razie zdrady przez pracownika tajemnicy technicznej, lub handlowej przedsiębiorstwa..."

Jest to ta kategorja ważnych przyczyn, która powoduje rozwiązanie umowy z winy pracownika.

Pracownik, zdradzający firmę, w której pracuje, rzadko ponosi skutki, przewidziane przez Kodeks Karny. W praktyce pracodawca ogranicza się przeważnie do niezwłocznego usunięcia winowajcy z posady bez 3-miesięcznego wymówienia, a nawet bez wydania świadectwa. Wprawdzie, w myśl art. 24 wymienionego rozporządzenia, pracodawca obowiązany jest wydać świadectwo na żądanie pracownika, ale czy świadectwo firmy, na którą nigdy nie można będzie się powołać, przedstawia jaką wartość?

Zdawałoby się, że powyższe przepisy dostatecznie regulują sprawę zdrady tajemnicy handlowej i że życie niewiele tu już ma do powiedzenia. Tak jednak nie jest.

Gdy winowajca jest członkiem jakiejś szanującej się organizacji, organizacja nie będzie wnikała w pobudki, które skłoniły pracownika do zdrady tajemnicy handlowej i stosuje najwyższy wymiar kary, jakim rozporządza, mianowicie bezapelacyjnie wykreśla takiego członka ze swego grona. Kodeks Karny jest mniej surowy, gdyż przewiduje karę tylko w tym wypadku, gdy wyjawienie tajemnicy nastąpi „bez godnych uwzględnienia przyczyn".

Jakież przyczyny mogą skłonić pracownika do wyjawienia tajemnicy handlowej? Naogół dadzą się one sprowadzić do 4 punktów:

1) głupota,
2) zysk materjalny,
3) zemsta i
4) dochodzenie krzywdy.

Pierwsza przyczyna: głupota mówi sama za siebie. Może być właściwą tylko b. młodemu wiekowi, bez recydywy, i dlatego dyskusji nie wymaga.

Druga przyczyna: zysk materjalny jest bezwzględnie podłością, dla której nie powinno być okoliczności łagodzących.

Trzecia przyczyna: zemsta nasuwa już pewną trudność przy decydowaniu o jej słuszności. Zemsta jest zawsze odpowiedzia na krzywdę. Pokrzywdzony jest przekonany, mniej lub więcej słusznie, że na drodze legalnej nie uzyska należytego zadośćuczynienia, i wykracza na drogę samosądu. W pojęciu etyki, zwłaszcza etyki zawodowej, która nie zna sentymentu, samosąd jest czynem brzydkim, niemoralnym. Dlatego też szanująca się organizacja w podobnych sprawach wyda wyrok zawsze na niekorzyść winowajcy. Jeżeli wspomniałem wyżej o trudności przy ferowaniu w tych sprawach wyroków, to miałem na myśli wypadki, w których podsądny, ze strony życiowej, wzbudza przyjacielskie współczucie, a mimo to pada ofiara wymogów etyki społecznej, której obrażać nie wolno.

Czwarta przyczyna: dochodzenie krzywdy, stanowczo nie powinna być traktowana szablonowo.

Nim przejdę do dalszego omówienia tej sprawy, muszę się przyznać, że poruszam ten temat nie bez pewnej obawy. Są bowiem rzeczy, o których mówi się niechętnie. I jeżeli nikt z czytelników „Buch. Pol." nie podtrzyma dyskusji w tej sprawie, będzie to najlepszym dowodem, że ja nie powinienem był też jej poruszać. Czy słusznie?

Wyobraźmy sobie taki wypadek: Firma zalega przez dłuższy czas z wypłatą pracownikowi pensji. Wreszcie odmawia zapłaty wogóle. Pracownikowi stała się krzywda. Drogą normalną pracownik nic nie wygra, gdyż firma bankrutuje. Ale dyrekcja firmy

podejmowała i podejmuje przez cały czas różne sumy na swoje utrzymanie. Ba, czasami nie wpisze do kasy należności zainkasowanej, aby pracownik nie widział wpływu. Takie sumy tkwią przez jakiś czas w bilansie, aby w odpowiednim momencie spisać je na straty, jako należności wątpliwe.

To nie wszystko. Pracownik wie, że główny kierownik firmy miał prawo do 1.200 zł. pensji mies., a wybierał około 2.000 zł., zaniedbując w tym samym czasie wypłacanie pensji pracownikowi. Pracownik nie wytyka dyrektorowi tej anomalji, gdyż chodzi mu o utrzymanie dla siebie placówki zarobkowej, zresztą dyrektor zapewnia go solennie, że wszystko co do grosza dostanie. Tymczasem spólnicy spostrzegają, że pan dyrektor nietylko nie zwraca nadebranej sumy, ale że ta suma doszła do kilkunastu tysięcy. Tu właśnie chcę poruszyć ciekawy moment. Spólnicy postanawiają odpisać nadebraną sumę na straty. Ażeby zaś pan dyrektor nie musiał płacić od pobranej dodatkowo sumy podatku dochodowego od uposażeń, preparuje się dowód na jeden z kosztów fabrycznych i daje buchalterowi do zaksięgowania. Buchalter księguje. Krytyka dokumentu, otrzymanego od dyrekcji do zaksięgowania, nie należy do buchaltera, jak to słusznie dowodził kol. Iwanczenko (p. Nr. 12 „Buch. Pol." z 1929 r.).

Pokrzywdzony pracownik widzi te wszystkie „zaszłości" i dla uratowania swej należności postanawia przejść z obrony do ataku. Posiadając dowody, że firma gwałciła art. 10 dekretu o spółkach z ogr. odp., który to artykuł przewiduje osobistą odpowiedzialność majątkową zarządów, m. i. za straty, wynikłe z powodu nieprawidłowego prowadzenia ksiąg, pracownik kieruje sprawę do sądu nie przeciwko spółce, lecz przeciwko zarządowi.

Oczywiście, przy tym sposobie postępowania, wypłyną na wierzch grzeszki kierownika wraz z przykremi dlań ich następstwami.

Czy pracownik zdradza w tym wypadku tajemnice handlowe? Czy etyka zawodowa ma potępić ten sposób obrony, zwłaszcza, gdy strona przeciwna na to właśnie liczy i dlatego może jest tak nieczułą na domaganie się przez pracownika zapłaty?

Zdaję sobie dokładnie sprawę z tego, że jeżeli złodziej ukradnie Iksowi zegarek i Iks, w drodze wzajemności, zrobi złodziejowi to samo, to obaj będą złodziejami. Ale wiem również, że wszelkie morały prawi się zwykle dla innych, nie dla siebie. Zresztą i ten morał gotów jestem przyjąć w odpowiedzi na niniejszy artykuł, o ile podany będzie inny, skuteczny sposób obrony praw pracownika.

Nie mówmy sobie, że taki wypadek, jak wyżej opisany, stanowi wyjątek, którym nie warto zaprzątać sobie głowy. Pamiętajmy natomiast, że jedna parszywa owca zaraża całe stado, i dlatego sądziłbym, że poruszam sprawę aktualną.

Zresztą sprawa nie jest tak wyjątkowa, jak chcieliby może niektórzy koledzy. Masowe dziś protesty weksli nie są wynikiem jedynie upadku gospodarczego. Nie małą rolę odgrywa w tem również upadek moralności kupieckiej. Kto dziś się wstydzi niedotrzymać słowa? Sądzić by raczej należało, że w takim bałaganie gospodarczym do wyjątków należą firmy rzetelne i nie krzywdzące swoich pracowników.

A. TYSZKIEWICZ.

PODATKI CZY KONTRYBUCJA?

Podatki są to opłaty, uiszczane przez obywateli na rzecz państwa. W dobrze prowadzonej polityce podatki winny być pokrywane z czystego dochodu, t. j. bez naruszania kapitału narodowego.

Kontrybucją nazywamy podatek, nakładany przez nieprzyjaciela na zdobyty kraj lub miejscowość, lub też nakładany przez rząd na własnych obywateli, dla pokrycia nadzwyczajnych wydatków państwowych. Niekiedy jest karą. Działanie kontrybucji jest zawsze niszczycielskie, choć bez zamiaru zabicia.

Podatek jest oparty na prawie. Kontrybucja praw nie uznaje, a postępuje w myśl hasła: siła przed prawem. Ale zdarzają się również sytuacje pośrednie, mianowicie gdy prawo nagina się wyłącznie na korzyść fiskusa z jednoczesnem odebraniem kontrybuentowi, pod pierwszym lepszym pretekstem, możności skutecznej obrony. Czy w tym wypadku obywatel płaci podatek, czy kontrybucję?

Pisma przytoczyły niedawno, że w obrębie jednej tylko stołecznej Izby skarbowej zgłoszono w tym roku około 11.000 (jedenaście tysięcy) odwołań na wymiar podatku, i to tylko przemysłowego. Co ludzie mówią o tem? A no, że skarb potrzebuje pieniędzy, dużo pieniędzy, podatków normalnych nie starcza, więc sporządza jaknajwięcej wymiarów z urzędu. Pretekst do odrzucenia książek zawsze się znajdzie, gdy trzeba.

Oczywiście, niesłusznie ściągnięty podatek płatnik ma możność wyreklamowania z powrotem, tymczasem jednak musi zapłacić. Cel chwilowo osiągnięty, a co będzie dalej, o to się nie dba, bo après nous le déluge.

Śmiem twierdzić, że gdyby władze skarbowe nie szły po linji najmniejszego oporu, to nie słyszało by się tyle narzekań na rzekomo nadmierne obciążenie podatkami. Wytworzył się taki stan rzeczy, że im lojalniejszy płatnik, tem więcej jest oburżony na postępowanie władz skarbowych, które zgóry przesądzają jego lojalność podatkową. Taki niechby sobie narzekał, bo ma rację, ale mu zaraz wtóruje dziesięciu innych, którzy nie mają racji, i stąd wrażenie, że wszyscy cierpią przez podatki.

Tymczasem opodatkowanie obrotu za 1929 r. wyniosło, jak podaje jedno z pism, około 1,6% przy ogólnym obrocie handlowym i przemysłowym 22.252.000.000 zł., przyczem podatku ściągnięto 365.564.185 zł.

Że w ogólnem narzekaniu na ciężary podatkowe odgrywa większą rolę czynnik psychologiczny, aniżeli materjalny, może dowiodą następujące dwa konkretne przykłady.

Przykład 1. Firma posiada kilka oddziałów na prowincji, które prowadzą tylko książki kasowe. Buchalterję ścisłą prowadzi centrala przedsiębiorstwa w Warszawie. Na mocy specjalnego zezwolenia Warsz. Izby Skarbowej, podatek obrotowy uiszcza się w Warszawie tak za obroty centrali, jak i oddziałów. Warunek: książki centrali muszą być tak prowadzone, aby uwidoczniały w sposób przejrzysty obroty każdego zakładu firmy oddzielnie. Zeznania o obrocie składa centrala za siebie i za oddziały swo-

jemu Urzędowi Skarbowemu w Warszawie, który też dokonywa rewizji ksiąg i sporządza oddzielne dla każdego zakładu firmy protokuły.

Rewident znajduje wszystko w porządku i stwierdza protokularnie, że zeznania zgadzają się z obrotami rzeczywistymi, że różnic żadnych nie stwierdzono i że podatek został w całości zapłacony. Protokuły, dotyczące oddziałów, Urząd Skarbowy w Warszawie przesyła właściwym Urzędom Skarbowym wedle siedziby oddziałów firmy. Ale nakazy płatnicze sporządzają już miejscowe Urzędy Skarbowe i tu zaczyna się udręka. Część prowincjonalnych urzędów skarbowych uznaje protokuł Urzędu Skarbowego w Warszawie i sporządza nakazy płatnicze bez dopłat, a jeden, lub dwa urzędy protokułu tego nie uznają i wymierzają obrót 2 razy większy od zeznanego. Dlaczego? Oto taki urząd skarbowy prowincjonalny deleguje swego rewidenta do oddziału firmy dla sprawdzenia obrotów tegoż oddziału, a że ma do sprawdzenia tylko książkę kasową, więc nie namyśla się długo i, chyba nie bez inspiracji zgóry, bierze za obrót całkowity, całoroczny przychód kasy, a więc bez ustawowych potrąceń na storna, zwroty i tych wpływów z końca roku, od których podatek obrotowy firma zapłaci na początku roku następnego, t. j. po zrealizowaniu tranzakcji.

Firma pisze odwołanie, interwenjuje osobiście, w drodze prywatnej urząd przyznaje firmie rację, ale jednocześnie spieszy się z egzekucją, i w rezultacie rozkaz: płacić, a później zobaczymy. Nie pomaga nawet interwencja Ministerstwa Skarbu, do którego się zwrócono z prośbą o zawieszenie egzekucji. Prowincja odpowiada: Warszawa mnie nic nie obchodzi. (Sic!).

Skarb posiadł pieniądze na poczet przyszłych podatków, a płatnik zgrzyta zębami na tendencyjność wymiaru. Gdy płatnik jest jeszcze dobrym obywatelem, to pół biedy. Ale posłuchajcie takiego, co to w Polsce się urodził, z Polski żyje i nawet nieźle, ale Polski niepodległej nie trawi!

Przykład 2. Firma zalega z podatkami wskutek złej konjunktury gospodarczej. Firma uskarża się na podatki mimo, że one najmniej ważą na szali krytycznego położenia, jak to widać z następującego bilansu brutto (w cyfrach proporcjonalnych i zaokrąglonych):

Pow. bilans odrazu wskazuje, że firmę gnębią nie podatki, lecz procenty. 45.000 przy obrocie 250.000! Z tego kilka tysięcy stanowi dyskonto bankowe, a około 40.000 dyskonto prywatne. Dyskonter prywatny wymyka się z opodatkowania obrotowego i dochodowego, a i firma go ze swej strony zasłania, aby nie stracić „dobroczyńcy". Rezultat? Urząd Skarbowy nie uznaje takiego dyskonta za koszt produkcji i całą sumę dolicza do dochodu. Dzięki temu tworzy podatek przekraczający zdolność płatniczą firmy i to podatek od dochodu, którego nie było.

Podkreślam, że przytoczyłem dwa tylko przykłady. Mam ich więcej. Każdy z kol. buchalterów miałby też coś do powiedzenia w tej sprawie.

Wniosek: dura lex sed lex, dopóki zaś będzie trwała samowola i arbitralność poszczególnych władz skarbowych na punkcie zbyt pochopnego odrzucania ksiąg handlowych i sporządzania wymiarów z urzędów, dopóty nie będzie życzliwego ustosunkowania się płatników podatkowych do podatkowych zarządzeń.

at.

SPRAWY PODATKOWE

WYROK NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

Procenty, liczone odbiorcom za zwłokę w uiszczaniu należności za towar, nie stanowią obrotu, podlegającego opodatkowaniu.

W odwołaniu przeciw wymiarowi podatku przemysłowego od obrotu skarżąca firma domagała się między innemi wyłączenia z podstawy wymiaru kwot, uzyskanych z tytułu procentów, liczonych odbiorcom towarów za nieterminowe regulowanie rachunków. Ministerstwo Skarbu nie uwzględniło odwołania, podając w uzasadnieniu, że kwoty procentów mają ścisły związek z dokonaną sprzedażą na kredyt i stanowią ekwiwalent, należny sprzedającemu z tytułu zawartej tranzakcji, tego zaś rodzaju obroty podlegają opodatkowaniu w myśl art. 5 punkt 1 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Powyższa decyzja była przedmiotem skargi przed Najw. Trybunałem Administracyjnym, który orzekł:

Według art. 5 punkt 1 ustawy o państw. podatku przemysłowym w przedsiębiorstwach handlu towarowego uważa się za obrót, podlegający opodatkowaniu, sumę przychodu brutto za towary sprzedane za gotówkę, wymienione lub sprzedane na kredyt. Nie można zaś spornych wpływów uznać za przychód za towar. Odsetki zwłoki bowiem, ani prawnie ani gospodarczo rzecz biorąc, nie są częścią ekwiwalentu sprzedanego towaru. Istota ich jest odmienna, mianowicie są one odszkodowaniem za zwłokę dłużnika, zupełnie odrębnem od wspomnianego ekwiwalentu.

Nie może również być mowy, by wpływy z tytułu odsetek zwłoki były wynikiem oddzielnych tranzakcyj handlowych, podpadających pod przepis punktu 1 art. 5 ustawy.

Nie da się zaprzeczyć, że omawiane odsetki pozostają w związku z tranzakcją sprzedaży, uzasadniającą obowiązek podatkowy. Ostateczne wyniki kasowe tranzakcji dla sprzedającego przedsiębiorstwa obejmują także wpływ z tytułu odsetek za zwłokę. Ale taki związek sam przez się nie może jeszcze uzasadnić włączenia pewnego przychodu do podstawy wymiaru. Ustawa bowiem bynajmniej nie stawia jako kryterjum obrotu podatkowego efektywnych wyników kasowych. W przeciwnym razie nie stawiałaby narówni sprzedaży za gotówkę z tranzakcjami kredytowemi, których wyniki nie ujawniają się w chwili dokonania tranzakcji, lecz dopiero w chwili zapłaty ceny kupna, a zatem mogą pod względem czasu należeć nawet do innych okresów niż ten, który stanowi podstawę obliczenia podatkowego. W pewnym okresie wymiarowym decyduje fakt dokonania tranzakcji sprzedaży w tym okresie i wysokość należnego ekwiwalentu sprzedanego towaru.

Z tych powodów Najw. Trybunał Andministracyjny, uznając, że zaskarżone orzeczenie jest niezgodne z art. 5 punkt. 1 ustawy o pod. przemysłowym, uchylił je (Wyciąg z wyroku N. T. A. L. Rej. 1570/28).

B.

OBLICZENIA BANKOWE I KUPIECKIE

(Ciąg dalszy).

(załącznik)

		24% za L%	1149			zł. 72	60		
		18% „ „	766			„ 32	25		
		9% „ „		599				zł. 13	68
		12% „ „	546			„ 18	20		
		c% „ „		1363				„ 22	70
		6% „ „	290			„ 4	84		
		3% „ „		1163				„ 9	69
			2750			zł. 127	89	zł. 46	07

Zamknięcie r-ku bieżącego ze zmienną stopą procentową i z walutą po zamknięciu.

Zamknięcie takiego r-ku bieżącego — przeprowadza się w praktyce przeważnie tylko metodą angielską (drabinkową) — biorąc za podstawę, że procent nie zmieni się po zamknięciu, w szczególności w okresie płatnych pozycyj po zamknięciu.

W wypadku zmiany procentu powstaje niedokładność, a to na niekorzyść banku, względnie klijenta i dlatego w takich wypadkach winno się użyć metody z przeniesieniem pozycyj płatnych po zamknięciu.

SZCZEGÓLNE PRZYPADKI ZAMKNIĘCIA R-KU BIEŻĄCEGO.

Zamknięcie r-ku bież. w okresie rachunkowym.

(Rektyfikacja r-ku bieżącego).

Normalnie zamyka się r-k bieżący w terminach zamknięcia — a więc z końcem kwartału czy półrocza kalendarzowego, rzadko z końcem roku.

Są jednak wypadki, że r-k bieżący zamyka się w okresie rachunkowym, t. j. przed normalnym terminem zamknięcia, jużto z inicjatywy banku lub na żądanie samego klijenta.

Ponieważ banki L% r-ku bieżącego obliczają w czasie trwania okresu rachunkowego — z chwilą więc przedterminowego zamknięcia muszą takie r-ki doprowadzić do danego dnia zamknięcia przed okresem.

Sprowadzenie normalnie obliczonego r-ku bieżącego — do przedterminowego dnia zamknięcia nazywa się rektyfikacją r-ku bieżącego.

W ścisłem słowa tego znaczeniu — rektyfikacji r-ku bież. t. j. zamknięcia przed terminem nie ma ani w metodzie wstecznej ani saldowej — tylko przy metodzie postępowej. Rektyfikacja r-ku w tej metodzie polega na zdyskontowaniu obliczonych 1% (odsetek) za czas od normalnego zamknięcia do dnia zamknięcia rzeczywistego, a mianowicie wyprowadza się saldo brutto — książkując je po stronie mniejszej do kolumny treści z walutą daty rzeczywistego zamknięcia, a następnie oblicza się dni, 1% do dnia normalnego zamknięcia.

Przy metodzie wstecznej i saldowej różnica zachodzi tylko ta, że waluta zamknięcia ma datę rzeczywistą (datę przedterminowego zamknięcia).

Przykład A.

Zamknięcie r-ku bieżącego przedterminowego (rektyfikowanego) metodą postępową.

Warunki: 12% po obu stronach.

Prowizja ¼%. Porto od pozycji 30 gr.

Wyciąg 3 — i grosze wyrównawcze. Opłaty państwowe.

Zamknięcie 15/4 (normalny termin zamknięcia 30/6).

1/1	Za saldo	31/12	2836.—	180	5105	3/3		4/3	3000.—	116	3480
8/2	„	8/2	1360.61	142	1933	13/4		13/7	2000.—	**13**	**260**
10/4	„	17/7	1000.—	**17**	**170**	15/4	Za saldo brutto zł. 196.61	15/4	—	75	148
15/4	Za saldo liczb. czerw.	—	—		90	„	Za saldo L% czar.		—		3500
„	Za 12% od L% 3500	15/4	116.67			„	Za saldo	15/4	330.—		
„	Za 1/4% od 360.91		5.90								
„	Za 1½% od 3500		5.25								
„	„ porto		1.72								
„	„ wyciąg		3.85								
			5330.—		7128				5330.—		7128
16/5	Za saldo	15/4	330.—								

Objaśnienie do dni 75 od saldo-brutto. Od dnia zamknięcia, t. j. od waluty salda-brutto do dnia normalnego zamknięcia dni 75.

Przykład B.

Zamknięcie r-ku bieżącego przedterminowego metodą wsteczną.

Warunki przykładu A.

				Epoka							
1.1	Za saldo	31.12	2836.—			3.3		4.3	3000.—	64	1920
		8.2	1360.61	38	517			13.7	2000.—	193	3860
		17.7	1000.—	197	1970	15.4	Za saldo br. 196.61	15.4	—	105	207
30.6	„ saldo L%	—	—	—	3500	„	Za saldo	„	313.67		
„	„ 12% od L% 3500	15.4	116.67	—	—						

Dalsze końcowe pozycje jak w przykładzie A.

Przykład C.

Zamknięcie r-ku bieżącego przedterminowego metodą saldową.

Warunki przykładu A.

31/12	W	2836	—	38	1078	
8/2	W	1360	61			
	W	4196	61	26	1091	
4/3	M	3000	—			
	W	1196	61	129	1544	
13/7	M	2000	—			
	M	803	39	4		32
				197	3713	
17/7	W	1000	—			
15/4	W	196	61	92	181	
				105	3532	32
„						3500
					3532	3532
„		116	67			
	W	313	28	Za 12% od L% 3500		

Dalszy ciąg jak w przykładzie A.

Zamknięcie r-ku bieżącego nowootwartego metodą saldową.

Warunki przykładu jak niżej.

10/7	M	zł. 5376	50	10		538
					538	538
30/6	W	8	97		6% od L% 538	
„	„	—	81		1½% od 538	
„	„	13	44		1/4% prow. obr. od 5376.50	
„	„	1	28		koszty	
	M	2352	—		na korzyść W Panów	

Uwaga: Różnica między temi przykładami występuje w wysokości odsetek — słuszne są tylko odsetki metody saldowej — ponieważ uznanie za odsetki „Ma" o 6% przez zamknięcie nastąpi wcześniej o dni 10 — należy więc rachunek obciążyć o te 6% — a nie o 12%, jak metodami postępową i wsteczną.

Zamknięcie r-ku bieżącego nowootwartego metodą postępową.

Warunki: 12%/6%. Prowizja ¼%. Porto 40 gr. i grosze wyrównawcze. Opłaty państwowe.

Zamknięcie 30/6.

30.6	Za saldo L% czerw.	—	—	538	—		15.6	Za przyjęte inkaso	10.7	**10**	**538**	5376	50
„	„ 12 od L% 538	30.6	—	—	17	94	30.6	„ saldo liczb					
„	„ 1.1/2% od L% 538		—	—	—	81		czarnych	—	—	538	—	—
„	„ 1/4% prow. od zł. 5376.50				13	44							
„	„ koszty				1	31							
„	„ saldo				5343	—							
					5376	50						5376	50
							1.7	Za saldo	30.6			5343	—

Zamknięcie r-ku bieżącego nowootwartego metodą wsteczną.

Warunki przykładu poprzedniego.

30.6	Za saldo brutto zł. 5376.50	30.6	180	9679			15.6	Za inkaso	10.7	190	10216	zł. 5376	50
„	„ saldo L%			537									
„	„ 12% od L% 537	„			17	94							
„	„ 1.1/2% podatku	„			—	81							
„	„ 1/4% prowizji	„			13	44							
„	„ koszty	„			1	31							
„	„ saldo	„			5343	—							
					5376	50						5376	50
							1.7	Za saldo	30.6			5343	—

Objaśnienie: Za „Epokę" wzięto datę (normalnego), salda z przeniesienia z poprzedniego okresu rachunkowego, t. j. datę 31/12.

(C. d. n.). DR. TEOFIL SEIFERT.

BUCHALTERZY — POLACY!

ZAPISUJCIE SIĘ DO N/ORGANIZACJI!

Pamiętajcie, że kto z Was nie należy do organizacji zawodu swojego, ten popełnia przestępstwo wobec siebie, rodziny i obrony zawodu, w którym pracuje!

Pamiętajmy Polacy, że Niemcy byli i są silni tylko przez narodowe poczucie organizacyjne!

PRENUMERATA „Buchaltera Polskiego“ wynosi (z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domów w Warszawie) kwartalnie zł. 4.50, półrocznie zł. 8.20, rocznie zł. 16. Członkowie Polskiego Zw. Buchalterów-Rzeczoznawców, Buch.-Bilansistów i ich Pomocników otrzymują pismo bezpłatnie.

CENA OGŁOSZEŃ: połowa strony tytułowej zł. 300.—

	przed tekstem	za tekstem	w treści redakcyjnej
cała strona	zł. 280.—	zł. 200.	zł. 350.—
1/2	150.—	110.—	180.—
1/4	80.—	60.—	100.—
1/8	45.—	35.—	60.—

WPŁATY dla „Buchaltera Polskiego” należy uskuteczniać na konto w P. K. O. Nr. 18686 — Polski Związek Buchalterów Rzeczoznawców, Buchalterów-Bilansistów i ich Pomocników—Warszawa.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 3. tel. 164-04.

Redaktor i wydawca: *ANTONI JULJAN SZYLLER.*

ZAKŁ. DRUK. F. WYSZYŃSKI I S-KA. WARSZAWA. WARECKA 15